Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX Poniedziałek 31 października 1938 r. Nr. 299

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką poczt. 2.50 zł.

Polityka i gospodarstwo stanowią jeden motor

Wielka mowa wicepremiera Kwiatkowskiego na zgromadzeniu O. Z. N. w Poznaniu

POZNAŃ, 30.10. Dzisiaj odbyła się w Poznaniu wielka manifestacja przedwyborcza OZN którą zaszczycił swoją obecnością p. wicepremier Kwiatkowski.

P. wicepremiera, który przybył do Poznania w sobotę wieczorem powitali na dworcu przedstawiciele władz, instytucyj, organizacyj i rady okręgowej OZN.

W niedzielę rano odbyło się w Kolegiacie farnej nabożeństwo na intencję zjednoczenia wszystkich Polaków dobrej woli, w którym uczestniczy. p. wicepremier. Następnie zebrały się na placu kolegiackim niezliczone rzesze ludności, organizacyj z pocztami sztandarowymi i transparentami, które uformowały pochód. W karnych szeregach ruszyły tysiączne zastępy rzeszów i zwolenników nowego ruchu narodowego z orkiestrą, rada okr. OZN w pełnym składzie, sztandarami i wielkim wizerunkiem Naczelnego Wodza na czele, przez ulice miasta, udekorowane gęsto chorągwiami.

O godz. 11 rozpoczęło się w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich zgromadzenie przedwyborcze OZN, którego przebieg transmitowała Rozgłośnia poznańska. Olbrzymia hala okazała się za szczupła dla wszystkich uczestników manifestacji, których znaczna liczba przebyć musiała na dworze. Dla nich ustawione były na zewnątrz megafony, które pozwoliły tłumom ulicznym wysłuchać przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego, oczekiwanej z dużym napięciem. Mowa kierownika naszej nawy gospodarczej, który wśród społeczeństwa wielkopolskiego cieszy się dużą popularnością, przerywana częstymi oklaskami i okrzykami solidarnego uznania, wzbudziła wśród słuchaczy wielki entuzjazm.

Gremialnie odśpiewany w podniosłym nastroju Hymn zakończył tę imponującą manifestację, która zadokumentowała patriotyczne nastroje tutejszego społeczeństwa, pragnącego dać wyraz swym uczuciom i dążeniom ku jedności myśli i czynu wszystkich Polaków.

Galowe przedstawienie nowej opery polskiej Łucjana Kamieńskiego „Damy i Huzary" w Teatrze Wielkim zakończyło podniosłym akordem program dnia.

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

Mowę p. wicepremiera Kwiatkowskiego podajemy w obszerniejszych wyjątkach:

Niezależnie od różnic społecznych i „orientacji" politycznych istniała w Polsce przez szereg pokoleń jedna, jakże mocna i trwała, jakże wyraźna więź. Łączyła ona niewidzialnym sprzęgłem miliony Polaków, formalnie niezorganizowanych, dla jednolitego i zwartego działania. Była to myśl, wyhodowana od dzieciństwa w duszy, zarówno studenta, jak i robociarza, zarówno rolnika, jak i kupca, zarówno młodzieńca, jak i starca, myśl o niepodległości i zjednoczeniu Polski. Każdy, kto usiłował tę myśl wypędzić, to pragnienie złamać lub spaczyć, stawał poza obrębem tego nieformalnego zjednoczenia narodowego, które bez komendy gromadziło się masowo pod sztandarami niepodległości i zjednoczenia Polski. W imię tej idei toczony był codzienny cichy bój o każdą polską placówkę, każdy polski warsztat pracy, o każdy dom i każdy hektar ziemi polskiej. Dla niej pracowała książka i sztuka polska, dla nie zrywały się strajki dzieci szkolnych. W imię tej więzi, honoru i ojczyzny, zrywały się do beznadziejnego boju wciąż nowe pokolenia. Konsekwencją jej był czyn legionowy Piłsudskiego, było powstanie wielkopolskie, były powstania śląskie, był cud zwycięstwa nad Wisłą i tyle różnych objawów cichego bohaterstwa, codziennych walk i zwycięstw, niezapisanych nigdzie w historii, niezarejestrowanych w archiwach, żadnej komisji odznaczeniowej.

LATA 1918 — 1922

Między rokiem 1918—1922 w warunkach wprost fantastycznych i niepowtarzalnych w historii, znaleźliśmy się wobec realizacji tego naczelnego postulatu tylu pokoleń Polaków. Motor, który pracował nad ustawicznym jednoczeniem Polaków, przestał funkcjonować. Zasada, która łagodziła ostrość tarć wewnętrzno-politycznych, straciła swoją ochronną wartość. Musiał się więc zjawić nowy postulat: postulat takiego umocnienia całości i niepodległości Polski „aby — jak mówił Marszałek J. Piłsudski — mogła się ostać w wielkich przewrotach, które ludzkość czekają".

Ale łatwiej jest zjednoczyć się, gdy rzucamy hasło ogólne np. „Zbudujemy wielką Gdynię", „Zbudujemy nowy okręg przemysłowy", „Zbudujemy nową Pe-Wu-Kę", niż wówczas, gdy do tej budowy przystępujemy konkretnie. Każdy wybitniejszy „architekt" ma swoją koncepcję, swój plan budowy, który wydaje mu się najlepszy i najwłaściwszy. Hasła, tendencje, programy, zasady, idee, interesy — wcielone w ludzi biorą się za łby i za bary. Mogą też istnieć ludzie, którzy powstanie w Polsce Gdyni czy COP-u, wielkich fabryk zbrojeniowych czy linii energetycznych, czy wielkich linii samodzielnej polityki polskiej, samodzielnego myślenia i samodzielnego działania — muszą uważać za wielką klęskę swoich organizacyj politycznych i gospodarczych, a może tylko swoich mafij. Więc też podsycają oni gorliwie i na każdym kroku walkę wewnętrzną wszystkich, którzy mogą stanowić fundament siły narodu przeciwko tym, którzy mogą na tym fundamencie zbudować granitowy gmach potęgi państwa. Pewnikiem najtrwalszych spośród wszystkich pewników politycznych jest to, że narody skłócone i uzbrojone do walki wewnętrznej w broń insynuacji, oszczerstwa i złej woli, których linię podziału stanowią nazwiska małych i rozdętych ambicją ludzi, które ponad elementy pozytywne — przenoszą zawsze hasła negacji i bojkotu, które zatraciły zdolność zapominania błędów przeszłości — a nie dostrzegają własnych narodowych osiągnięć i zdobyczy teraźniejszości, że takie narody nie mogą liczyć w przyszłości na nic innego, jak tylko na druzgocącą klęskę i podeptanie ich wolności i ich honoru.

WEWNĘTRZNE ZAŁAMANIE

Po śmierci Marszałka Piłsudskiego musiało przyjść głębsze wewnętrzne załamanie. Jego wielkość wyznaczała głębię naszego psychicznego kryzysu. Możemy dziś spokojnie do tego się przyznać, gdyż wydobyliśmy się z wewnętrznego załamania i sprawdziliśmy to tak konkretnie w sprawie litewskiej i w sprawie Śląska Zaolzańskiego, że choć wiarą naszą jest pokój, umiarkowanie i poszanowanie cudzych praw, to jednak jesteśmy zdolni do odważnej decyzji i do czynu, do przejawów jednolitości narodowej i siły, dostatecznej, aby nasze zdanie nie było nigdzie lekceważone, by nasze żywotne i narodowe interesy nie były przez kogokolwiek deptane.

Swiat na rozstajnych drogach

Czy jest zgodne z fizjologicznym prawem rozwoju, że trzy państwa zgromadziły 88 procent zapasów złota monetarnego całego świata, a 100 innych narodów posiada zaledwie 12 procent? ?Czyż w tych warunkach ma jakikolwiek sens zamknięcie rynków kredytowych przez te trzy właśnie państwa i ich zabiegi, by uzyskać dla siebie jeszcze nadwyżki w bilansie handlowym. Świat znajduje się na rozstajnych drogach, do rozpiętości politycznych i doktrynalnych dołączają się późniejsze, niż kiedykolwiek przed tym, przeciwieństwa gospodarcze. Część narodów wyzyskiwanych buntuje się coraz wyraźniej i bunt swój poczyna znaczyć coraz częściej nieprzeczuwanymi dawniej sukcesami.

Między rokiem 1913 i 1936 stare przemysłowe państwa spadły wyraźnie w produkcji węgla, rudy żelaznej, miedzi, ołowiu, srebra, zmniejszyły stan wrzecion w przemyśle, zwiększyły wielokrotnie produkcję, a w niektórych dziedzinach poczyniły wprost fantastyczne postępy. Wiara w wszechpotęgę obcego kapitału, obcej giełdy, obcego wyzysku poczyna słabnąć, coraz to nowe społeczeństwa przychodzą do przeświadczenia, że jednym z największych fałszów współczesnego życia jest mit o międzynarodowej solidarności ludzi pracy. Ta budząca się dopiero świadomość poczyna coraz wyraźniej cementować całe narody, poczyna łączyć w jednym szeregu wczorajszych jeszcze przeciwników politycznych, gdyż rezultaty, które osiąga dziś zwarty naród, są wielokrotnie większe, niż zwycięstwa jednej klasy społecznej nad drugą w obrębie tego samego zniszczonego z zewnątrz organizmu państwowego. Sens walk wewnętrzno - partyjnych ulega dziś gruntownej zmianie i względnej redukcji.

JEDEN MOTOR

Jakimi słowami mam wołać na całą Polskę o czujność, o rozum stanu, o nadawanie zjawiskom właściwej wartości? O to, by sprawy małe, personalne, prestiżowe, pozostały zawsze drugoplanowymi, a sprawy, obchodzące całą Polskę — ważnymi.

Żywiołem moim jest moja funkcja gospodarcza. Tak zwana „polityka czysta" nie wzbudziłaby we mnie setnej części tego zainteresowania, które wzbudza choćby szereg nowych dźwigów w Gdyni, jedna nowa wytwórnia w COP'ie. Ale dziś polityka i gospodarstwo ponownie stanowią jeden nierozerwalny splot, jeden motor, który posuwa narody w przód lub w tył. Tak było zawsze i w przeszłości, a momenty te właśnie w Polsce nie były należycie wyzyskane.

„KALKULACJA WSPÓŁPRACY"

Zbadajmy — mówi w dalszym ciągu pan wicepremier — zagadnienie biurokracji. Czyż nie czytamy codziennie narzekań i utyskiwań na biurokrację, czyż nie próbuję wywoływać u nas chwilami przekonania, że Polska składa się z dwóch, obcych sobie, narodów — jednego pracowitego, płacącego podatki i przedsiębiorczego i drugiego narodu — rozsiadłego w urzędach, uprawiającego etatyzm dla sportu, a w chwilach wolnych wymyślającego projekty ustaw dręczycielskich? Próbowałem niejednokrotnie realizować wymianę ludzi po obu stronach tej barykady, ale nic nie ulegało zmianie. Krytykowani urzędnicy, przestając pełnić funkcje urzędowe, zaczynali krytykować swoich następców jako biurokratów.

Gdybyśmy bez uprzedzeń przeprowadzili wszechstronną „kalkulację współpracy" i zgody narodowej, jednoczącej te trzy grupy polityczne: nasz obóz zjednoczeniowy, stronnictwo ludowe i psychicznie młodsze, aktywniejsze, ideowe, o katolickim światopoglądzie ugrupowania narodowe — to sądzę, że znaleźlibyśmy dla nas współczesnych wielkie zadowolenie w twórczej pracy.

Zjednoczenie to dokona się — prędzej czy później — niezależnie od tego, czy się to komuś podoba, czy nie. Dlatego — może odpadać będą po drodze jednostki, może frondować będą małe grupy — ale wielki ruch narodowo-państwowy, zdolny do wydobycia entuzjazmu pracy z tysięcy ludzi, wpatrzonych w wielkość Polski i w szerokość społeczną podstaw narodu polskiego — stawać się będzie rzeczywistością w naszym życiu.

(Dalszy ciąg na stronie 5-ej)

Salwy policji i żandarmów czeskich do ludności karpatoruskiej w Użhorodzie

PRAGA, 30.10. PAT. Z Użhorodu donoszą, że w niedzielę 30 bm. staraniem przewodniczącego rządu karpatoruskiego Wołoszyna zorganizowana być miała w Użhorodzie zakrojona na szeroką skalę manifestacja zwolenników obecnego rządu. W tym celu agenci Wołoszyna oraz urzędnicy administracji czeskiej od kilku dni prowadzili ożywioną agitację wśród ludności wiejskiej i miejskiej całej Rusi Podkarpackiej, — starając się przy pomocy różnego rodzaju obietnic, a nawet nacisku, ściągnąć do Użhorodu jak największą liczbę uczestników manifestacji.

W ciągu nocy i wczesnego ranka samochody wojskowe i wynajęte autobusy zwoziły dziś do Użhorodu zwerbowanych w ten sposób manifestantów, którzy we wczesnych godzinach przedpołudniowych poczęli zbierać się na jednym z placów. Jednakowoż miejscowa ludność karpatoruska ze swej strony zorganizowała samorzutną kontrmanifestację, zajmując zdecydowanie wrogą postawę wobec przybyszów.

Liczne rzesze ludności karpatoruskiej wznosząc okrzyki na cześć premiera Brody'ego aresztowanego przedwczoraj przez policję czeską w Pradze, ministra Fencika oraz regenta Horthy'ego, — zaatakowała manifestantów, zwerbowanych w prowincji przez organa czeskie.

W obronie przybyszów wystąpiła policja i żandarmeria czeska, oddając do zebranej ludności ruskiej kilkakrotne salwy. Padło kilkunastu zabitych i rannych.

Mimo to, manifestacja, zorganizowana przez prem. Wołoszyna, została zupełnie rozproszona, krwawe zamieszki trwają w dalszym ciągu, rozszerzając się na okoliczne wsie i miasta.

PROCES PRZECIWKO BRODY'EMU

PRAGA, 30.10. PAT. Stały komitet parlamentarny zatwierdził decyzję sądowych władz w sprawie wytoczenia procesu posłowi Brody'emu, b. premierowi Rusi Podkarpackiej, oskarżonemu o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu państwa.

W wyniku tego poseł Brody został aresztowany i umieszczony w więzieniu okręgowym w Pradze.

Źródło siły i prężności narodowej

Przemówienie prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego dr H. Grubera

W ub. sobotę prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. dr H. Gruber wygłosił przez radio poniższe przemówienie:

Każdego roku obchodzimy w Polsce „Dzień Oszczędności", podobnie jak to czynią wszystkie cywilizowane narody. Pomimo że oszczędność nie ma na pozór tej siły atrakcyjnej, jaką mają inne tak liczne obchody — pełne barwy, wesela i sentymentu, dzień ten zdobywa coraz większe zrozumienie i popularność. Prawda, że przypominamy tu należy nie zawsze pociągającej rzeczywistości, gdyż zawiera ona jakgdyby czynnik abstynencji i odmowy, gdyż za naczelną cnotę uważa oddalenie przyjemności teraźniejszej na rzecz potrzeby przyszłej, a tak często niezawodnej. Są to jednak pozory gdy bowiem potrzeba nadchodzi, wówczas hasło oszczędność, nabierając barwy, będzie zrozumiałe i zbawienne, gdyśmy o nim wcześniej pomyśleli. Myśl o przyszłości nie jest już wówczas frazesem; plon jej to gotowa pomoc w uchyleniu troski i braków. Jednostka odczuwa ten zbawienny stan rzeczy bezpośrednio, gdy zaś chodzi o życie Państwa i narodu, odczucie to potęguje się znacznie silniej. Oszczędność, jako działanie zbiorowe, obrazuje wówczas podstawową zaletę narodu i daje mu zdolność nieprzerwanego rozwoju, bez względu na sytuacje i wydarzenia.

W tym znaczeniu Dzień Oszczędności stawia wszystkich obywateli przed obowiązkiem obrachunku z całorocznej pracy nad pomnażaniem tych sił gospodarczych, z drugiej zaś strony, przypominając, że mamy przed sobą dzień jutrzejszy, pozwala narodowi przygotowywać się zawczasu na niepewności losu — i niepewności te łagodzić i uchylać.

NOWA ZASOBNA POLSKA

Gdy zestawiamy za ostatnie lata bilans wysiłków, dokonanych przez Polskę, widzimy, jak konsekwentnie Naród i Państwo idzie naprzód. Z każdym rokiem zespalają się te wysiłki coraz mocniej, coraz bardziej podnosi się zaradność, coraz silniej tężeje siła gospodarcza. Widzimy na przykładach, że tym silniejszym staje się Państwo i samodzielniejszym w swych poczynaniach, im więcej ma myślących i pracujących obywateli — i dlatego podnosimy wiarę i ufność w powodzenie podjętych prac — wzmacniamy naszą zdolność do dalszych osiągnięć i idziemy po drodze najlepszego rozwoju.

Ten stan rzeczy trzeba mieć na uwadze, gdy się przygotowuje dalsze roboty w dziedzinie budowy polskiego majątku narodowego i podniesienia polskiej gospodarki. Patrzmy na rzeczywistość nie tylko siłą naszego optymizmu, lecz pozwólmy, aby „mędrca szkiełko i oko" przeciwstawiło ją długowiecznej niemocy, która tak często paraliżowała najpiękniejsze i najpotrzebniejsze plany. I cóż z tego porównania wypadnie? Pokaże się, że gospodarka polska, która dawniej złym świeciła przykładem, która stawała się przysłowiowa, dziś, po latach doświadczeń, może niejednym posłużyć na wzór. Pracując nad nową i zasobną Polską, odzyskujemy w naszych poczynaniach siłę i prężność. Idziemy samodzielnie, założenia programowe polskiej gospodarki nie pochodzą już od impulsów zagranicznych, nie działają w orbitach zewnętrznych, lecz kierują się jedynie i niezmiennie zasadą obrony interesów polskich i budową kapitałów wyłącznie polskich. Rozumiejąc konieczność współżycia z innymi narodami, tworzymy pole dla polskiego rynku przemysłowego, handlowego i górującego nad tym wszystkim — polskiego rynku pracy — by na zasadzie równi z równymi kontynuować współpracę z rynkami zagranicznymi.

NIEUZASADNIONA PŁOCHLIWOŚĆ

Bywały jednak sytuacje, w których widzieliśmy nieuzasadnioną płochliwość, i to płochliwość wzmacnianą plotką, na której żerowała spekulacja. Ostatni nacisk na instytucje oszczędnościowe był tego widocznym dowodem. Choć niejednokrotnie instytucje te miały już podobne okazje, musiały one ponownie zdawać egzamin ze swej sprawności i ostrożności w gospodarowaniu powierzonymi im kapitałami i jeszcze raz wykazały, że są finansowo silne i odpowiedzialne. Racja jest zawsze po stronie tych, którzy ufają w siłę i powagę urzędów w Państwie i zachowują postawę pełną godności i spokoju.

Zdając sobie sprawę z konieczności wpajania w umysły obywateli poczucia „dnia jutrzejszego", wszystkie cywilizowane narody przyjęły jako naczelne hasło, iż należy dążyć do spokoju i wzajemnego zaufania i że na tym gruncie budować należy rynek pracy i kapitałów. Nie tylko u nas, lecz wszędzie utrwala się przekonanie, że nie eksperymenty i nie cuda, lecz prosta, niewątpliwa i odwieczna prawda — zaradność i przezorność — zdolną jest do zabezpieczenia przyszłości Państwa i Narodu.

...już zagadnieniem doraźnego zatrudniania szerokich rzesz pracowników, lecz pozwolił na wytworzenie warunków, w których jednostka mogłaby na stałe pracę uzyskiwać, mogła zarabiać, spożywać i oszczędzać. Ten trwały wysiłek zbiorowej woli całego narodu, którego instrumentem są instytucje oszczędnościowe, jest właśnie fundamentem rozwoju gospodarczego kraju i jego dobrobytu.

Wiele przeszliśmy w ubiegłych latach, wiele nauczyliśmy się i wiele się jeszcze nauczymy. Ale ten nie błądzi, kto się uczy. Jeszcze przed kilku laty liczyliśmy wiele na tę kurę, znoszącą rzekomo złote jajka, którą nazywaliśmy kapitałem zagranicznym, lecz wiemy już dziś że ta kura uciekała tyle razy, ile razy Państwo znalazło się w trudnościach, a uciekała nieraz z głośnym gdakaniem. Trzeba było więc zabrać się do własnej hodowli, stworzyć własny rynek finansowy na gruncie obowiązujących przepisów dewizowych. Polskie instytucje finansowe i wiele przedsiębiorstw spłacało swoje zobowiązania zagraniczne i dziś opierają się one niemal wyłącznie na kapitałach krajowych. Instytucja emisyjna powiększyła znacznie swe zasoby kruszcowe, a zrównoważony budżet Państwa utrwala gospodarkę na solidnych podstawach.

NOWE PERSPEKTYWY

Ten stan rzeczy uprawnia nas całkowicie do tego, abyśmy byli optymistami, abyśmy czuli wyraźnie wartość sił polskich, abyśmy ufali celowości organizacyj polskich, polskim instytucjom finansowym i byli pewni, że nie pesymizm, nie zgorzkniała analiza, ale poczucie siły własnej, to podstawowy warunek zaufania i wiary w Jutro.

Okoliczności, w których obchodzimy tegoroczny Dzień Oszczędności, są niezwykłe. Dają one nowe perspektywy narodowemu, kulturalnemu i gospodarczemu życiu Polski. Wróciły do Polski prastare jej ziemie, obfitujące w bogactwa naturalne i przemysłowe. Powrócił do swego kraju lud pracowity, pilny i oficarny; po latach niezłomnego hartu polskiej ludności na Śląsku złączyły się ziemie polskie w jedną nierozerwalną wieczystą całość.

Ale jest jeszcze jedna potężna Polska, jest to Polska żyjąca w sercach milionów naszych rodaków, rozsianych na całym świecie. Pracą i oszczędnością emigracja polska podnosi swój poziom gospodarczy i powiększa polski stan posiadania w krajach europejskich i zamorskich.

Przesyłamy im pozdrowienia i chcemy ich zapewnić, że myślą jesteśmy przy nich.

POLSKA MYŚLI O PRZYSZŁOŚCI

Polska dała światu dowód solidarnego i konsekwentnego działania; nie poszło na marne doświadczenie ostatnich dwudziestu lat. Liczymy i liczyć będziemy nadal na siebie samych, przyszłość naszą budować będziemy tylko własną pracą i wysiłkiem. Wiemy, że bogactwa naszej ziemi, choćby najobfitsze i najcenniejsze, nie rozwiną się same z siebie i dlatego będziemy je ożywiać pracą i organizacją, będziemy je podnosić wartościami etycznymi i gospodarczymi obywateli. Nie chcemy wymyślać nic nowego, przyjmujemy starą niezłomną prawdę, że energia, wytrzymałość i zaradność to są prawdy najprostsze ale najgłębsze. W pracy naszej przyświecają nam słowa Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza: „Bez myśli o przyszłości nie może rozwijać się żadne życie, żaden naród, ani żadne Państwo".

Polska myśli o przyszłości.

Oszczędność to rozumne wydawanie

Gdy mówimy o oszczędności, to oczywiście rozumiemy, że to nie to samo, co nadmierna wstrzemięźliwość i odmawianie sobie niezbędnych potrzeb. Przeciwnie, oszczędność to rozumne wydatkowanie, to mądrość życiowa, oceniająca zdarzenia nie z punktu widzenia chwili bieżącej, lecz pomna, że każdy dzień, każda godzina może nas postawić w sytuacji trudnej, że po dniach radości mogą nastąpić dni potrzeby. Każda inna metoda, zaniedbująca tej prostej prawdy, musi zawieść. Ten zwycięży, kto sam sobie będzie radzić. Każdy o własnych siłach budować musi swoje gospodarstwo. Tak się ma rzecz z jednostkami, tak również ma się rzecz z narodami. Na to, ażeby się uniezależnić, muszą same myśleć o sobie, same stworzyć swoją siłę gospodarczą i kapitał.

Zaufanie

Z tych założeń wychodząc, instytucje oszczędnościowe są propagatorkami wiary w Jutro, krzewicielkami zaufania. Mają one pełną świadomość swej odpowiedzialności. Nawołując do przezorności, same kierują się tą zasadą i rozumieją dobrze, że poza czynnikiem bezpośredniej natury — oszczędnością — istnieje czynnik inny równie ważny: wzajemne zaufanie. Oba one są z sobą ściśle związane, jeden bez drugiego byłby bez znaczenia. Podkreślając więc, że celem każdego obywatela jest posiadanie kapitału osiągniętego z własnej pracy, musimy również wskazać, jak nieodzowną rzeczą jest zaufanie do instytucyj oszczędnościowych, które są instrumentem zbiorczym tych kapitałów. Budowa wielkiej i gospodarczo potężnej Polski musi być konsekwentnie prowadzona, pozwólmy więc, aby oszczędności najszerszych warstw społeczeństwa w spokoju spełniały tę twórczą rolę, do której są przeznaczone. Pamiętajmy, że w miarę ich wzrostu wzrastać będzie moralny i gospodarczy autorytet Polski, zarówno na wewnątrz jak i wobec zagranicy.

Fundamenty rozwoju

Drobne, w masowy ruch ujęte, kapitały, wprzęgnięte w ramy produktywnej pracy, oto gwarancja dobrze zagospodarowanej Polski. Samo oszczędzanie, bez nadania nagromadzonym kapitałom odpowiedniego kierunku, byłoby bezcelowe i bezpłodne. Instytucje oszczędnościowe, gromadząc wielkie kapitały, dają im ujście w rozwoju gospodarczym i kulturalnym Państwa. Zasilając zaś rynek pracy, pozwalają, aby program walki z bezrobociem nie był...

Premiowanie książeczek PKO

Dnia 27 bm. odbyło się w PKO czwarte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 września 1938 r.

Premie po zł 500 padły na n-ry: 403114 412625 419911 462947 473820 475838 491529 492691 496849 500109

Premie po zł 250 padły na n-ry: 400809 401657 403198 407407 409903 412996 416876 416636 419962 422542 425196 431192 455918 436929 442866 453750 456613 459600 462464 463148 465383 466267 469760 471411 477012 484351 486490 486970 488947 489033 489815 493119 498144 501521 503512 506279 506519 507647 516133 519050 520826 520788

Ponadto padło 158 premij po zł 100 oraz 417 premij po zł 50.

Ogółem padło 627 premij na sumę 52.150 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V-tej grupy A, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł 250 na nr 484741

zł 100 na nry: 404240 438795 471262 503886

zł 50 na n-ry: 409920 419276 456004 498325 496867 506117

Po raz drugi padły premie:

zł 100 na n-ry: 417833 482621

zł 50 na n-ry: 410846 430955 453797 472909

Ostatnia niedziela przedwyborcza
pod znakiem zebrań OZN

Wczoraj w ostatnią niedzielę przed wyborami Obóz Zjednoczenia Narodowego urządził w Zagłębiu Dąbrowskim szereg zebrań, cieszących się wielką frekwencją i zainteresowaniem.

W Sosnowcu odbyło się zebranie przedwyborcze Związku b. ochotników A. P. Do zebranych w sali gimnazjum im. Staszica wygłosili przemówienia adw. Lipski i prezes oddziału Zw. ochotników kpt. E. Piotrowski.

W Czeladzi odbył się wielki wiec przedwyborczy z udziałem około 450 osób w sali kina Czary. Zebranie zagaił burmistrz H. Brudnicki po czym przemawiali kolejno pp.: L. Tomaszkiewicz, Z. Nowara, Fr. Drożdż i burmistrz Brudnicki.

W Bobrownikach odbyło się zebranie przedwyborcze w Domu strażackim. Zebrani w liczbie ponad 400 osób wysłuchali z zainteresowaniem przemówienia p. E. Podlińskiego.

W Psarach w zebraniu wzięło udział ponad 150 osób. Przemówienia wygłosili pp.: Torka, Łata i Sitko.

W Strzemieszycach zebranie odbyło się o godz. 10 rano w sali kina „Paw".

Na zgromadzenie przybyło kilkaset osób wypełniając szczelnie salę kina.

Przemawiali pp.: Tomaszkiewicz, adw Lipski, adw. Pawełek, Fr. Drożdż i Z. Nowara.

W Niwce na zebranie urządzone po południu w Klubie urzędników przybyło ponad 300 osób, rekrutujących się przeważnie spośród robotników.

Przemawiali pp. Tomaszkiewicz, adw Lipski i adw. Pawełek.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE KOBIET w DĄBROWIE

Dnia 28 bm. Lokalny Kobiecy Komitet Wyborczy łącznie z kierownictwem akcji wyborczej OZN na śródmieście — urządził w lokalu ZZPHP w Dąbrowie Górn. wiec przedwyborczy kobiet. Za szczupła sala z trudnością mogła pomieścić przeszło 200 zgromadzonych kobiet. Przedstawione przez prelegentów tezy ideologiczne Obozu Zjednoczenia Narodowego były dla zebranych prawdziwą rewelacją, to też wszystkie przemówienia nagradzane były hucznymi oklaskami. Prelegentami był inż. Talko-Porzecki, mgr. Kniagininowa, p. Żmijewska, mgr. Schöpborn i dr. Homekowa.

Na zakończenie wiecu zebrane kobiety uchwaliły jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrane na przedwyborczym wiecu kobiecym rozumiejąc dziejową chwilę, w której jednolita postawa społeczeństwa decyduje o potędze i pamiętając o tym, że kobieta odgrywa w życiu społeczeństwa wybitną i niezwykłą rolę postanawiamy:

1) dążyć do zjednoczenia Narodu,

2) dać temu wyraz przez powszechne głosowanie w dniu 6 listopada.

Niech żyje Polska!

Uroczystości żałobne w Będzinie
za poległych i zmarłych żołnierzy 11 Pułku Piechoty

Dla uczczenia pamięci poległych przy odzyskiwaniu Niepodległego bytu Państwowego i wykuwania potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a szczególnie pamięci poległych i zmarłych żołnierzy 11 pułku piechoty, synów Ziemi Będzińskiej, odbędzie się w dniu 2 listopada br. o godz. 10 rano w kościele parafialnym w Będzinie uroczysta msza żałobna, po czym nastąpi złożenie wieńca u stóp pomnika Poległych 11 pułku piechoty.

Organizacje proszone są o wzięcie udziału ze sztandarami przewiązanymi krepą.

O utworzenie Koła przyjaciół OBRONY NARODOWEJ POW. BĘDZIŃSKIEGO

Dnia 3 listopada br. w sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie odbyło się o godz. 18.30 posiedzenie organizacyjne, celem utworzenia Koła przyjaciół Wojsk. Obrony Narodowej.

—oOo—

Odsłonięcie pomnika NA GROBIE ROZSTRZELANYCH BOJOWCÓW

Wczoraj odbyła się w Będzinie uroczystość odsłonięcia pomnika na miejscowym cmentarzu na grobie czterech bojowców, członków PPS rozstrzelanych w 1906 roku przez Moskali: ś.p. Fr. Supernaka, J. Bębasa, J. Zająca i T. Jędruszka. Pomnik ufundowało oraz zorganizowało uroczystość Stowarzyszenie b. więźniów politycznych w Sosnowcu.

O godz. 9.30 rano obok gmachu poczty zebrały się organizacje ze sztandarami poczym pochodem udano się na cmentarz.

Odsłonięcia pomnika dokonał przedstawiciel Stow. b. więźniów politycznych p. Śledziński z Warszawy, który wygłosił również przemówienie. Następnie p. Berger, b. bojowiec z Zagłębia, udekorował groby rozstrzelanych Krzyżami Niepodległości z Mieczami.

Na uroczystości odsłonięcia pomnika byli obecni również przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z p. starostą Boxą i wiceprezydentem Będzina p. Gocem.

W południe w sali kina Apollo odbyła się akademia żałobna.

Witold Małcużyński i Janis Niedra PRZED MIKROFONEM

Poniedziałkowy program radiowy dn. 31 bm. przedstawia się interesująco pod względem muzycznym, zarówno jeśli chodzi o wykonawców jak i wykonywane utwory. O godz. 17.35 wystąpi przed mikrofonem laureat ostatniego konkursu Chopinowskiego, Witold Małcużyński, świetnie zapowiadający się młody ten pianista powrócił obecnie z zagranicy. W audycji radiowej wykona on dzieła Bacha i Liszta.

Atrakcyjnie zapowiada się o godz. 21.00 wieczorny koncert orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga; program zawiera utwory Czajkowskiego, Auberta i innych.

O godz. 22.30 wystąpi przed mikrofonem śpiewak łotewski Janis Niedra w repertuarze swego kraju i kompozytorów obcych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

31 Paździer. **Poniedziałek**

Wszystkich świętych
Słowiański: Wacisława
Słońca wsch. 6.30, zach. 16.8
Księżyca wsch. 13.14, zach. —

HISTORIA PODAJE:

1769 Bitwa pod Lanckoroną konfederatów barskich z wojskiem rosyjskim.
1864 Urodził się w Kieleckim St. Żeromski
1893 Zmarł w Krakowie Jan Matejko.
1905 Krwawa rzeź na pl. Teatralnym w Warszawie.
1918 Przy pomocy Austrii Ukraińcy zajęli Lwów.

PRZYSŁOWIA:

Wszyscy święci, gdy jasnością nas uraczą,
A Zaduszki nie popłaczą
Marcin też nie posiwieje,
Wówczas bracie miej nadzieję,
Że w Ofiarowanie
Masz piękne zaranie,
Na Niepokalaną rzeki nam nie staną,
A tak do Wilii na to, dotrwa babie lato.

AFORYZMY O ŚMIERCI:

Śmierci i słońcu nie można patrzeć prosto w oczy. Rochefoucald

Umrzeć, a pozostać żywym w pamięci ludzkiej — to jest posiąść żywot wieczny. Lao-Tse

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Przygody Tomka Sawyera".
EDEN: „W cieniu Krzyża".
PATRIA: „Ostatnia Brygada".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

Teatr miejski w Sosnowcu
HANKA ORDONÓWNA W SOSNOWCU

We wtorek dnia 1 listopada o godz. 20 wystąpi w Teatrze Miejskim tylko jeden raz niezrównana pieśniarka Hanka Ordonówna w nowym dotychczas nie znanym repertuarze. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8, w niedzielę 30 bm. w kasie teatru od godz. 11 do 13 i od godz. 15.

—oOo—

Teatr w Katowicach
WYSTĘP HENRYKA SZTOMPKI

Dnia 1 listopada br. o godz. 20 w Teatrze im. St. Wyspiańskiego wystąpi z własnym recitalem znakomity pianista Henryk Sztompka i grać będzie wyłącznie utwory Chopina, między innymi wszystkie cztery Ballady. Bilety w cenie od 1.35 do 5.70 do nabycia w kasie teatru. Tel. 324-48.

Wtorek 1 listopada godz. 20 — Henryk Sztompka.

Czwartek 3 listopada godz. 20 — „Krawiec w zamku" (premiera).

Imponujące manifestacje Zagłębia Dąbr.

ku czci Chrystusa Króla i na cześć Zaolzia

Wczoraj cała katolicka Polska obchodziła uroczyście święto Chrystusa-Króla. Tegoroczny obchód odbywał się pod hasłem: „**Poznania i wykonania uchwał I Polskiego Synodu plenarnego**".

Uroczystości w Zagłębiu wypadły imponująco: wzięły w nich udział, pomimo niepogody, tysiączne rzesze ludności, dając wyraz przywiązaniu do wiary katolickiej i czci dla Chrystusa Króla.

We wszystkich świątyniach odbyły się rano uroczyste nabożeństwa, po południu zaś manifestacyjne pochody religijne. W niektórych miejscowościach uroczystości obchodu Święta Chrystusa Króla połączone były z uczczeniem „Czynu Zaolzańskiego".

Wieczorem odbyły się liczne akademie ku czci Chrystusa Króla, organizowane przez Akcję Katolicką.

W SOSNOWCU

Imponująco wypadła manifestacja w Sosnowcu. Po nieszporach z czterech kościołów, a mianowicie W. N. M. P., Pogoni, Starego i Nowego Sielca wyruszyły pochody ze sztandarami i orkiestrami, prowadzone przez duchowieństwo, kierując się przed Ratusz, gdzie spotkały się o godz. 5-ej.

Morze głów i świateł zalało olbrzymi plac. Po odśpiewaniu przez połączone chóry pod batutą **prof. Godeckiego** pieśni religijnych — orkiestra odegrała Hymn Narodowy, po czym w porywających słowach przemówił do zgromadzonych prezes Akcji Katolickiej w Sosnowcu **mec. Braun**.

W przemówieniu swym mec. Braun ze zaznaczył, że mocarstwowa Polska wspierać się musi na czterech filarach sił: wojskowych, gospodarczych, politycznych i moralnych. Oddawszy następnie hołd myśli i ramieniu Polski w związku z przyłączeniem do Macierzy Zaolzia — mówca wezwał świat katolicki Zagłębia do wytężonej pracy w myśl wskazań zawartych w uchwałach Synodu plenarnego Episkopatu Polski.

Po przemówieniu tłumy z towarzyszeniem orkiestry odśpiewały „Boże coś Polskę", „My chcemy Boga", a na zakończenie odśpiewano chóralnie „Wierzę w Boga".

Potężna manifestacja ludności katolickiej Sosnowca, w której wzięło około 10 tys. osób wywarła na jej uczestnikach, wśród których znajdowali się również przedstawiciele władz z p. starostą Walewskim niezatarte wrażenie.

W DĄBROWIE

W Dąbrowie uroczystość Święta Chrystusa Króla połączona była z uczczeniem „Czynu Zaolzańskiego".

O godz. 11 rano w kościele parafialnym odprawiona została uroczysta suma z procesją oraz odśpiewaniem „Te Deum Laudamus" i „Bożę coś Polskę". Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz, organizacje ze sztandarami oraz tłumy mieszkańców miasta.

Po południu po nabożeństwie różańcowym wyruszył wielki pochód religijny ulicami: Kr. Jadwigi, Biskupa Bandurskiego do kaplicy Chrystusa Króla na Staszicu-Legionowie, gdzie odśpiewano „My chcemy Boga", po czym wrócono do kościoła.

Wieczorem w sali Resursy odbyła się uroczysta Akademia. Po odśpiewaniu przez chór kościelny „Echo" hymnu „Króluj nam Chryste" akademię zagaił adw. R. Mor..., prezes parafialnej Akcji katolickiej. Następnie prof. Sk...wiński z Katowic wygłosił referat pt. „Poznanie i wykonanie uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego — szczytnym posłannictwem polskiego katolicyzmu".

Akademię zakończono odegraniem Hymnu Narodowego.

W BĘDZINIE

Bardzo liczny udział we wczorajszych uroczystościach wzięła ludność Będzina. O godz. 10 rano w kościele parafialnym uroczystą sumę celebrował oraz wygłosił kazanie ks. proboszcz Zawadzki. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz państwowych z p. starostą **Boxą**, wojskowych i samorządowych oraz wszystkie miejscowe organizacje z Akcją Katolicką.

Po sumie olbrzymi pochód, dwukilometrowej długości, udał się przed figurę Matki Boskiej koło dworca kolejowego. Na trasie pochodu ustawione były bramy triumfalne: Cechów, Akcji Katolickiej, właściciele nieruchomości, f-my Meyerhold, strażacka i pracowników tramwai, którzy wzięli również udział w pochodzie z dyrektorem **Nestrypke na czele**.

U stóp figury Matki Boskiej przemówił do zebranych ks. proboszcz Zawadzki.

Po wysłuchaniu przemówienia odbyła się defilada organizacyj biorących udział w uroczystości, po czym wrócono pochodem do kościoła.

Uroczystość zakończona została odśpiewaniem „Te Deum laudamus" i „Boże coś Polskę".

Manfestacje na cześć Zaolzia

w Sosnowcu

Uroczystości, związane z uczczeniem Czynu Zaolzańskiego rozpoczęły się wczoraj nabożeństwem w kościele parafialnym, na które przybyli przedstawiciele władz oraz organizacje ze sztandarami. Po nabożeństwie udano się pochodem z orkiestrą Zw. rezerwistów na czele na plac 11 Listopada. Dookoła płyty Nieznanego Żołnierza ustawiły się organizacje ze sztandarami oraz tłumy mieszkańców miasta.

Do zebranych przemówił najpierw prezydent **Kaczkowski** na temat przyłączenia Zaolzia do Macierzy. Przemówienie swe mówca zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć **P. Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza i Rządu**. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Drugi mówca prof. dr. **Depowski** w pięknych słowach przedstawił historię Zaolzia w ciągu 800 lat, podkreślając hart zamieszkałych tam rodaków, którzy pomimo wielkiego ucisku, nie pozwolili się wynarodowić. Przemówienie swe mówca zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Zaolzia i jego mieszkańców. Okrzyk ten gromko powtórzyli liczni uczestnicy manifestacji.

Po przemówieniu orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

1913 — 1938

Jubileuszowe uroczystości

Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu

Oddział Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu obchodził wczoraj uroczyście 25-lecie swego istnienia.

O godz. 9.30 w kościele parafialnym ks. kanonik **Jankowski** odprawił uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni członkowie Stowarzyszenia oraz pokrewne organizacje ze sztandarami.

Po nabożeństwie udano się pochodem przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec a wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej p. E. **Gruszczyński** wygłosił przemówienie.

Sprzed płyty Nieznanego Żołnierza udano się do Izby przemysłowo-handlowej, gdzie odbyła się uroczysta akademia.

Akademię zagaił oraz powitał przybyłych na uroczystość przedstawicieli władz, sfer gospodarczych i gości prezes Stowarzyszenia kupców polskich p. **Br. Garliński**. W prezydium zasiedli pp. **P. Kucharski, St. Kowalski, E. Gruszczyński, inż. Czarnecki, M. Korzenowski, K. Strzelecki, Krawczyk** i sekretarz **Sutkowski**.

Przemówienia wygłosili pp.: **E. Gruszczyński**, starosta grodzki **Walewski**, wizytator kuratorium krakowskiego p. **Witkowski**, wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej **inż. St. Gadomski**, dyrektor Rady naczelnej Zw. kupiectwa polskiego w Warszawie **Topolnicki**, dyrektor Kupieckiego Instytutu zawodowego dokształcania w Warszawie **Ćwikiel**, dyr. **Chorąży** ze Śląska, dyr. **Urbankowski**, prezes **Englert** z Dąbrowy, **J. Rudzka** w imieniu Związku pań domu, wiceprezes S.K.P. **P. Kucharski** na temat 25-lecia Stow. Kupców Polskich, dyr. **Gadomski** i **mec. Płodowski** w imieniu Związku Polskiego.

Po przemówieniach (treść niektórych podamy w jutrzejszym numerze) nastąpiło wręczenie odznaczeń zasłużonym członkom Stowarzyszenia.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości odbyły się popisy młodzieży gimnazjów kupieckich, żeńskiego i męskiego.

Z racji Jubileuszu S.K.P. otrzymało szereg depesz, które m. in. nadesłali p. starosta **Boxa**, dyrektor departamentu ogólnego w Min. przemysłu i handlu **Ditrich**, prezydent **Kaczkowski**, prezes Zrzeszenia kupiectwa **H. Brun**, b. poseł **Sikorski** i **Bogusław Herse**.

Wśród gości przybyłych na uroczystość kupiectwa polskiego zauważyliśmy prezesa Sądu okręgowego w Sosnowcu sędziego **Kurkowskiego**, ks. kanonika **Raczyńskiego**, **naczelników I i II Urzędu skarbowego w Sosnowcu**.

Po akademii odbył się wspólny obiad w lokalu Koła towarzyskiego, podczas którego wygłoszono szereg przemówień.

W miłym nastroju spędzono kilka godzin.

Czystość, porządek, higiena

powinny panować w zakładach pracy

Minister opieki społecznej wydał okólnik do inspektorów pracy wszystkich okręgów i obwodów, zalecający wzmożenie akcji polepszenia warunków pracy w zakładach przemysłowych, górniczych i hutniczych.

Akcją tą powinny być przede wszystkim objęte zagadnienia dotyczące higieny pracy, a więc:

1) przestronność i czystość pomieszczeń pracy,

2) należyte oświetlenie naturalne i sztuczne,

3) należyte ogrzewanie i przewietrzanie,

4) rozbudowa i należyte urządzenie umywalni i szatni,

5) ogólny wygląd i stan zakładu pracy i jego otoczenia.

Akcją tą powinny być objęte przede wszystkim zakłady, zatrudniające ponad 20 robotników.

PROGRAM RADIOWY

PONIEDZIAŁEK 31 PAŹDZIERNIKA 1938

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 7.15 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Audycja południowa 13.00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni katowickiej 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 „Nie zawsze szkoła była wesoła" — słuchowisko dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry salonowej Rozgłośni poznańskiej. 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 Kronika naukowa: Biologia 16.30 Akademicy warszawscy w pierwszej Obronie Lwowa 16.40 Koncert w wykonaniu orkiestry pod dyr. Tomasza Kiesewettera 17.20 Kraków przed 20 laty 17.35 Recital fortepianowy Witolda Małcużyńskiego 18.00 „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 „Czerwony kolor na wiszni" — reportaż dźwiękowy z Filipian 19.00 Muzyka lekka z płyt 19.30 Z pieśnią i tańcem przez Mazowsze — suita muzyczna 20.00 Raz to mało — wspomnienia muzyczne z października 20.35 Informacje 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry P. R. 21.40 Nowości literackie 22.00 „Domek trzech dziewcząt" — skrót operetki Fr. Schuberta.

Akcja oszczędnościowo-ubezpieczeniowa

Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny rozpoczęła akcję oszczędnościowo-ubezpieczeniową od roku 1930 na terenie całego Państwa. Akcję tę Federacja PZOO prowadzi propagandowo, finansowo odpowiada Dział Ubezpieczeń na życie PKO. W ideologii Federacji PZOO akcja ta ma na celu stworzenie tych naszych czysto polskich narodowych kapitałów, które tak są potrzebne dla rozwoju gospodarczego.

Nie jest to akcja eksperymentalna, lecz prowadzona na podstawie doświadczeń wszystkich kulturalnych narodów świata, które tą drogą doszły do dobrobytu — Włosi zwyciężyli sankcję, Japonia wyrosła w potęgę na wschodzie, w Ameryce kapitały te sięgają 128 miliardów dolarów.

Drogą oszczędności powstały wszystkie instytucje użyteczności publicznej, powstała Gdynia, obecnie rośnie COP.

Mając tak doniosłe znaczenie pod względem państwowym, akcja Federacji PZOO daje duże korzyści osobiste, przy dożyciu zabezpiecza starość, jak to robi francuski rentier, w razie śmierci zabezpiecza byt rodzinie.

Prawie codzień prasa przynosi nam smutne nowiny o tragicznych wypadkach w hutach, kopalniach i fabrykach, codzień jak na wojnie nienasycony moloch przemysłu pochłania nowe ofiary życia i krwi ludzkiej!

I nad tym nie wolno przechodzić do porządku dziennego!

Śmierć każdego pracownika pociąga za sobą osierocenie całej rodziny, składającej się nieraz z kilku osób. Tych kilka osób, straciwszy karmiciela rodziny, stają się ciężarem dla społeczeństwa i państwa, pomnażają ilość nieszczęśliwych i bezrobotnych.

Trzeba temu zaradzić, **bierność nie może tutaj mieć miejsca, albowiem zwłoka podobna jest śmierci.**

Rodzina, żona, matka tych pozostałych drobnych dzieci, karmiciel których zginął na posterunku pracy, musi być w możliwy sposób zabezpieczona materialnie, **a głównie doraźnie w tych pierwszych najcięższych chwilach.**

Otóż akcja oszczędnościowo - ubezpieczeniowa Federacji PZOO daje ku temu najlepszą możność i okazję: przemysłowcom, którzy w trosce o byt swojego pracownika mają sposobność przyjść z materialną pomocą, Związkom zawodowym daje się możność kulturalnego wpływu na szerszе, nieuświadomione masy.

Ubezpieczenia społeczne dają pomoc i zabezpieczenie późniejsze, a doraźną pomoc osieroconej rodzinie daje właśnie akcja Federacji PZOO.

I ten piękny przykład zrozumienia tej sprawy, w trosce o byt pracownika, który stałym narażeniem się i ryzykiem życia dźwiga ciężkie brzemię pracy w przemyśle, jest jego narzędziem i środkiem, dali już niektórzy przedstawiciele przemysłu.

Tak po wypadku na kop. „Dorota", kiedy śmierć poniosło kilku pracowników, inż. Knothe samorzutnie zaofiarował pomoc swoim pracownikom, wpłacając za nich 60% składki ubezpieczeniowej i cała kopalnia przystąpiła do akcji oszczędnościowo - ubezpieczeniowej. Pomoc ta sięga w setki tysięcy zł. Ten piękny przykład nie przeszedł w Polsce bez echa. To samo uczynili śp. dyr. Hackenberg, śp. inż. Bereszko, inż. Laubitz, którzy samorzutnie zaofiarowali materialną pomoc swoim pracownikom w oszczędzaniu składek ubezpieczeniowych. Niektóre zaś T-wa zagraniczne jak „Singer", „Centra", „Alfa-Laval" całkiem pokryły składki ubezpieczeniowe za swoich pracowników.

A więc dowodzi to że na pożyteczne i skuteczne działanie nie jest nigdy za późno. Jeżeli bowiem całą Polskę ogarnie jeszcze teraz wielka fala oszczędności pod hasłem, że kto musi żyć za sto, wyżyje także za dziewięćdziesiąt, to mimo tak powszechnej nędzy, zdążymy nagromadzić jeszcze tak wielkie kapitały, że wkrótce staniemy się silnym i godnym szacunku narodem.

Tymczasem ze względu na nasze bardzo ciężkie położenie gospodarcze i ze względu na niebezpiecznych sąsiadów już powinno nam się bardzo spieszyć, gdy już jutro może być za późno.

I tutaj apelujemy ku przemysłowi z jednej strony, a do przedstawicieli Związków Zawodowych z drugiej, żeby z jednej strony materialnie, a z drugiej swoim autorytetem wpłynąć na szerokie masy pracowników, żeby umożliwić im zabezpieczenie rodziny na wypadek swojej śmierci, a z drugiej przyczynić się do stworzenia tych naszych polskich narodowych kapitałów, których nie mamy, ale które drogą rozumnej i racjonalnej oszczędności stworzyć możemy.

W ten sposób na tem podciągniemy Polskę wzwyż i wobec groźnych faktów zaborczości politycznej, które życie nam niesie i uczy, pospieszyć trzeba za apelem Federacji PZOO „Wszyscy na front gospodarzy Państwa", albowiem potęga nasza gospodarcza, pociąga za sobą potęgę polityczną i militarną.

W sprawach oszczędnościowo - ubezpieczeniowych delegat Federacji PZOO p. T. Dołżkiewicz udziela wszelkich informacji w godzinach 17—19, Sosnowiec, ulica 3 Maja 29 b. Tel. 6-31-48.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Samobójstwo strażnika więziennego

w Sosnowcu

W ub. sobotę popełnił samobójstwo strażnik więzienny więzienia w Sosnowcu **Tomasz Leśniewski.**

Leśniewski zastrzelił się z rewolweru **służbowego** we własnym mieszkaniu na Radoszu.

Przyczyna samobójstwa strażnika więziennego nie jest znana.

SPORT

Ostatnia niedziela ligowa

Ruch mistrzem, Warta — wicemistrzem

Wczoraj zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo Ligi państwowej, nie licząc pozostałego do rozegrania unieważnionego meczu **Polonia—Cracovia.**

Decyzja o tytule mistrza, którym został **Ruch**, oraz o spadku z Ligi **ŁKS** i **Śmigłego** zapadła już dawniej, wczoraj natomiast Warta poznańska wysokim zwycięstwem nad Cracovią zapewniła sobie tytuł wicemistrza.

Wyniki wczorajszych pięciu spotkań były następujące:

Warta — Cracovia 7:1 (3:0)
Ruch — Polonia 3:2 (1:1)
AKS. — Warszawianka 3:0 (2:0)
Wisła — ŁKS. 7:4 (4:2)
Pogoń — Śmigły 3:2 (1:1)

Tabela ligowa przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br
Ruch	18	27	57:35
Warta	18	21	58:38
Wisła	18	20	41:36
Pogoń	18	19	23:26
A. K. S.	18	18	42:30
Cracovia	17	18	37:40
Polonia	17	17	38:38
Warszawianka	18	15	34:46
Ł. K. S.	18	12	24:45
Śmigły	18	11	29:80

KRONIKA SPORTOWA

I.K.B. ŚWIĘTOCHŁOWICE MISTRZEM BOKSERSKIM

W ub. sobotę w Świętochłowicach odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska pomiędzy zespołami I.K.B. Świętochłowice i KS. Ruch W. Hajduki, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 11:5.

Mający się odbyć w niedzielę drugi mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska pomiędzy KPW Tarn. Góry a Makabi Sosnowiec nie odbył się z powodu rezygnacji drużyny kolejowej, która bez walki oddała punkty sosnowieckiej Makabi.

Mistrzostwo Śląska zdobył definitywnie I.K.B. Świętochłowice, który w ośmiu spotkaniach nie stracił ani jednego punktu.

NA BOISKACH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Wczoraj w Zagłębiu rozegrano kilka spotkań o mistrzostwo kl. A i B. Kluby Ligi okręgowej po zakończeniu jesiennej rundy odpoczywały. Odbył się tylko jeden mecz Zagłębianka—Brynica. Zapowiedziane spotkanie towarzyskie — Unia—Warta zostało odwołane.

Zagłębianka — Brynica 1:0 (0:0)

Beniaminek Ligi pokonał czeladzką Brynicę umacniając swą zaszczytną pozycję w tabeli, za Brygadą i Unią. Jedyna bramka padła z rzutu wolnego.

Dąbrowa — Cynkownia 3:1 (3:0)

Mecz o mistrzostwo kl. A zakończył się zasłużonym zwycięstwem Dąbrowy. Bramki dla zwycięzców uzyskali Bochenek, Przybylak i Neugebauer. Cynkownia honorową bramkę uzyskała z karnego. Przedmecz rezerw 4:2 dla Dąbrowy.

AKS Niwka — Strzelecki KS 4:2 (3:0)
Polonia — Zagłębie II 3:0 (0:0)

Wielka mowa wiceprem. Kwiatkowskiego

Dokończenie ze str. 1-ej

NIE BĘDZIE UKŁADÓW

Mamy walczyć o tak ustrój wewnętrzny, który zapewni najwięcej sił Polsce. Jeżeli nie dążymy do monopartii i totalizmu, to równocześnie sprzeciwiamy się wszelkiej suwerenności partyjnej. Nie będzie się Polska układać z własnymi obywatelami i własnym, partiami politycznymi. Nie będzie tolerować anarchii, nie będziemy się przyglądać biernie deptaniu praw Polaka w naszym państwie przez obce żywioły, nie będziemy tolerować niewiary do własnego gospodarstwa, nie zgodzimy się na rozkruszenie autorytetu władzy wykonawczej, gdyż to wszystko prowadzi do zguby państwa.

ZAGADNIENIA WYBORCZE

Powiem wam po prostu, wam tu obecnym w tej hali wielkiego triumfu gospodarczego Poznania sprzed 10 laty, i wam, którzy z dala słuchacie moich słów, i wam, którzy należycie do Obozu Zjednoczenia, i wam polscy opozycjoniści, i wam, którzy w listach piszecie mi słowa solidarności i słowa krytyki: — Chcę was zjednać i zdobyć, ale nie myślcie, że chcę was jednać, byście głosowali przy nadchodzących wyborach par lamentarnych — choćby na tak uczciwych kandydatów, jak ci, których tu macie w Wielkopolsce. Tym bardziej nie ośmieliłbym się ani agitować za moimi kolegami z rządu, a jeszcze mniej za sobą. Jeżeliby zaś ktokolwiek z was zdecydował się na bojkot wyborczy, to choć wypowiedziałem już moje ujemne zdanie o takim stanowisku, tym niemniej nie zmieniam drogą pośrednią do zaagitowania was przeciwko tej tendencji.

FATALNE NIEPOROZUMIENIE

Pomimo wszystkich widocznych błędów, niedociągnięć i gry temperamentów — połowa walk opozycyjnych przeciwko rządowi jest tylko fatalnym nieporozumieniem, jest wadą, którą wszyscy w równej mierze zostaliśmy obdzieleni, wadą dziedziczną niewoli, to jest wzajemną nieufnością, czyż może nie symbolizuje naszych stosunków wewnętrzno-politycznych niezwykły wypadek, który zdarzył się przed dwoma tygodniami w Boguminie?

W wielkiej sali na dworcu kolejowym odbywa się powitanie wojska polskiego. Cała sala drga atmosferą jedności, zasiadają przy stołach oficerowie, żołnierze, urzędnicy, robotnicy, kupcy. Generał polski całuje się z robociarzami. — Dziś dopiero przeżywają ci ludzie zrealizowaną tęsknotę długich lat. Nagle drzwi wielkiej sali otwierają się i urzędujący portier kolejowy obwieszcza: „pociąg do Orłowej, Frysztatu i Czeskiego Cieszyna". Powstaje zamęt i oburzenie, krzyk i wyzwiska: „Cóż to za obca agentura? Gdzież widział dziś, 14 października 1938 roku, roku cudu wyzwolenia, Czeski Cieszyn? Jak śmiesz tak ośmieszać w historycznej chwili, ty zażarty opozycjonisto, mówiący polskim językiem.

Gdy generał Bortnowski wyszedł z wielkiego holu kolejowego, dopada jego rąk człowiek, płaczący, jak dziecko, pokazuje mu legitymacje polskich organizacji, kary, wymierzone przez Czechów za polską propagandę — mówi: „Przez 12 lat codziennie wołałem po czesku z musu: Czeski Cieszyn, a dziś bezmyślnie powtarzając te słowa, popełniłem zbrodnię, czy mogę uzyskać przebaczenie za bezmyślność?

Pocóż i wy opozycjoniści polscy, wołacie od szeregu lat symbolicznie, z takim zajadłym uporem: „Czeski Cieszyn", gdy w duszy 99 proc. wśród was — z legitymacją 20-letniej pracy dla polski — woła z uniesieniem codziennie stokrotnie: „polski, polski".

Spory o naczelne zasady polityczne, o wielkie linie kierunkowe działania publicznego, najczęściej przynoszą dużo korzyści, ale jest rzeczą ważną, abyśmy w naszych sporach i naszych niechęciach, w hasłach, które rzucamy w masy ludzkie, w demonstracjach, które inicjujemy — nie zapominali ani na chwilę, że pośród narodów istnieje Polska i że od nas ona jest stokrotnie ważniejsza."

Ślub drugiego syna

MUSSOLINIEGO

RZYM, [illegible]/10 (Tel. wł.) Dziś odbył się ślub drugiego syna dyktatora włoskiego, Brunona Mussoliniego, z panną Giną Ruberti. Na ślubie była obecna cała rodzina Mussoliniego. Młoda para spędzi miesiąc miodowy w Trypolisie i Egipcie.



Z POLSKICH WYPRAW ALPINISTYCZNYCH NA KORSYKĘ

W związku z nowymi planami alpinistów polskich podboju niezdobytych dotąd szczytów, reprodukujemy oryginalne zdjęcie z ostatniej wyprawy alpinistycznej dr Bernadzikiewicza na Korsykę. Widok z kotliny Trimbolaccia na Capo Rosso (2475 m), którego pn.-zach. ściana (na zdjęciu w cieniu) została zdobyta przez polskich alpinistów, podczas ostatniej wyprawy

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

WPISY

na stenografię — maszynopisanie przyjmują codziennie najdalej do 5 listopada kursy „Praktyka Biurowa" Katowice, Młyńska 22. 4843

KUPNO i SPRZEDAŻ

Piotr Tomczyk

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56 Posiada na składzie i na zamówienia

MEBLE

stołowe, sypialnie, kuchnie, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki. Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw.

ŚWIECE

nagrobkowe, lampki, lakiery rdzochronne poleca: „Columbia" — Euzebiusz Maślag. Sosnowiec, Hale Rozwoju. Hurt! Detal! 4430

DWÓR „SIELCE"

ma do sprzedania około 500 q. wyborowej marchwi jadalnej i pastewnej oraz około 500 q. buraków pastewnych. Zgłoszenia: biuro sprzedaży Gwarectwa „Hrabia Renard" 4910

Różne

POMNIKI

i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-456. Dogodne warunki płatności! Robota gwarantowana!

G. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

42)

— Zobaczymy się dziś w klubie? — zapytał Ostoja-Iwicki.

— Nie jestem pewny — odparł Wehlen-Bojemski.

— Znam takich, którym to dużo pieniędzy oszczędzi.

— Nic nie szkodzi, niech ze sobą grają. Pieniądze muszą być w obiegu, a dla mnie jest obojętne, od kogo później do mnie przywędrują.

— No, nie wiem... Dziś tam będą Drohocki i Krommel. Tym tak łatwo nie odbierzesz.

Wehlen-Bojemski nic nie odpowiedział.

VII.

W Małej Ziemiańskiej było prawie pusto.

Nora Ostrzycka zajęła stolik naprzeciw długiej lady z ciastkami, zasłoniła się gazetą, ale przy każdym hałasie spoglądała ukradkiem na drzwi wejściowe.

Wyprostowała się i odłożyła dziennik, gdy ujrzała Wehlena-Bojemskiego. Uczuła na sobie jego mocny wzrok, podniosła głowę i doznała wrażenia, że teraz patrzy mu śmielej w oczy. Wyciągnęła dłoń.

Przytrzymał ją nieco dłużej, zapytując:

— Pani się gniewa?

— Nie.

Usiadł.

— Chciałam się z panem zobaczyć, ale nie w swojej sprawie.

— Wiem — uśmiechnął się kącikami ust. — Pani dopiero dziś powróciła z Zakopanego, a ten wzór wszelkich cnót już zdążył przed panią wypłakać swoje cierpienia.

— Pan go bardzo skrzywdził. Chłopak jest zrozpaczony i zupełnie złamany na duchu. Nie żal go panu?

— Nie. Znam dobrze ten gatunek ludzi i dlatego go nie lubię.

— Jednak to pana nie zwalnia od pewnej odpowiedzialności za następstwa.

Nic nie odpowiedział, tylko wzruszył nieznacznie ramionami.

— Po co pan to zrobił? — zapytała po chwili.

— Przecież pani wie, panno Noro! Po prostu chciałem poznać bliżej tego młodzieńca i podzielić się z panią swoimi wiadomościami. — Spojrzał jej w oczy. — Proszę mi wybaczyć, że wiem o życiu pani i o wszystkim, co panią otacza, znacznie więcej, niż obcy człowiek wiedzieć powinien... Chociaż nie jestem obcy, nie chcę nim być!...

— Zna pan Borosza? — przerwała Nora zdziwiona tłumionym podnieceniem, które zadźwięczało w jego ostatnich słowach.

Uspokoił się od razu.

— Znam. Nieciekawa figura. Używam go do różnych zleceń.

— Aha... więc dlatego...

— Tak. Dowiedziałem się przypadkowo, że kolegował na uniwersytecie z pani pupilkiem. Kazałem mu przyprowadzić tego pana do klubu.

— A wspaniały pan Ostoja-Iwicki, który mi podrzucił swój samochód w Zakopanem, zalicza się do jednej kategorii z panem Boroszem?

— Niezupełnie. Iwicki ode mnie zależy w sensie... raczej duchowym.

Potrząsnęła głową.

— W każdym razie proszę o zaprzestanie tych dziwactw. Nie mam chęci do obcowania z podstawionymi przez pana osobami.

— Dobrze. Przyrzekam, że to się więcej nie powtórzy.

— Niech mi pan teraz poradzi, jak załatwić sprawę Wołoszynowicza.

(C. d. n.)

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują 30 drobnych ogł. [illegible] zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.60 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.502, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lasińskiej. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI